

 **Hubert Czyżewski,**
Kołakowski i poszukiwanie prawdy,
Kraków: Znak, 2022, s. 304.

Leszek Kołakowski (1927-2009) na trwałe zapisał się w polskiej myśli filozoficznej jako najpierw sympatyk, a potem metodologiczny krytyk myśli marksistowskiej oraz w ostatnich dekadach swojego życia odnoszący się do wartości chrześcijańskich oraz baczny komentator dokumentów Kościoła. Niezapomniane pozostają również jego audycje radiowe i telewizyjne „O co nas pytają wielcy filozofowie?” przybliżające sylwetki oraz najważniejsze idee europejskich myślicieli. Można śmiało sklasyfikować Kołakowskiego jako filozofa religii, który poddaje metodologicznej krytyce treść myśli chrześcijańskiej i jej oddziaływanie na życie jednostki i społeczeństwa.

Wydana nakładem wydawnictwa Znak książka Huberta Czyżewskiego „Kołakowski i szukanie pewności” jest interesującym przedstawieniem dynamicznego rozwoju myśli prezentowanego filozofa z ukazaniem okoliczności, które wpłynęły na jej ostateczny kształt, jednak bez pokusy szczegółowego wdawania się w wątki biograficzne. Autor wnikliwie, przywołując konkretne fragmenty z publikacji Kołakowskiego, przedstawia formującą się w poszczególnych dekadach życia polskiego filozofa wyrafinowaną strukturę myśli, która nie opierała się na gotowych rozwiązaniach, ale będąc niezależną od zewnętrznych nacisków wyznaczała własną drogę ku osiągnięciu „ostatecznej pewności” istnienia, która jednak - jak okazało się pod koniec życia filozofa - była intelektualnym programem niemożliwym do zrealizowania w granicach tego świata.

Hubert Czyżewski syntetycznie i przy zachowaniu porządku chronologicznego, a nie tematycznego, przywoływanych tekstów, śledzi intelektualne itinerarium Kołakowskiego od żarliwych filipik antyklerykalnych z lat pięćdziesiątych XX wieku, przez budzenie się „świadomości religijnej” w latach 60-70 po początek XXI wieku, gdy filozof deklarował już osobistą więź z chrześcijaństwem.

W swojej książce o Kołakowskim ukazuje on filozofa jako myśliciela zajmującego się systematyczną refleksją religijną, skoncentrowaną przede wszystkim na analitycznym wchodzeniu w głąb panteistycznej filozofii Barucha Spinozy oraz XVII-wiecznych mistyków. Religia stanowiła punkt wyjścia zainteresowań Kołakowskiego od krytyki odniesień religijnych po dowartościowanie jej znaczenia w życiu jednostki i społeczeństwa.

Dla polskiego filozofa religia jest więc głównym źródłem myślenia i ludzkiego zaangażowania w poznawanie sensu życia. Czyżewski uważa, że duchowa ojczyzna Kołakowskiego to świat siedemnastowiecznych mistyków, a nie dwudziestowiecznych rewolucjonistów czy liberalnych demokratów, a osobista historia Kołakowskiego to przede wszystkim badanie „historii idei”, które przetykał nicią swoich własnych spostrzeżeń.

Według Huberta Czyżewskiego Leszek Kołakowski nie stworzył jednak własnego systemu filozoficznego, który inspirowałby do samodzielnej refleksji nad zjawiskami życia społecznego, religijnego czy kulturowego. Pozostaje on w Polsce autorem bardziej znanym niż czytany, cytowanym, ale nie wpływającym realnie na tworzenie nowej myśli filozoficznej. Autor książki twierdzi, że filozofia Kołakowskiego ewoluowała w procesie dialektycznym - jego wczesne rozumienie religii, ukształtowane przez prymitywną marksistowską argumentację, zostało zanegowane przez wnikliwe badania historyczne (w tym wnikliwą lekturę Luciena Goldmanna oraz Mircei Eliadego) i analizę współczesnych prądów sekularyzacyjnych, co po czasie wzniosło jego myśl na poziom teistycznej refleksji.

Czyżewski na pierwszych stronach swojego opracowania struktury filozoficznej Kołakowskiego przywołuje i analizuje teksty negatywnie odnoszące się do religii oraz wskazujące na zagrożenie płynące ze strony „filozofii kościelnej” - tomizmu. Ciekawym wydaje się opis zanurzenia się w filozofii materialistycznej młodego myśliciela, który w roku 1958 przebywał na stypendium naukowym w Holandii i we Francji, pracując nad materiałem, który stał się trzonem dla książki „Świadomość religijna i więź kościelna”. Rok później omawiany filozof opublikował trzy eseje, które jak w soczewce ukazują strukturę jego refleksji w tamtym okresie. Pierwszy z tych esejów, „Karol Marks i klasyczna definicja prawdy” wnikliwie przedstawia teorię marksistowską w kontekście teorii poznania i jej wpływu na ocenę moralną konkretnych czynów. Drugi z esejów z 1959 roku to „Nieracjonalność racjonalizmu” i czerpie z inspiracji płynących od francuskich egzystencjalistów. Rozczarowany oficjalną wersją marksizmu od 1955 roku Kołakowski szukał nowego ożywczego impulsu dla swojego myślenia. W eseju tym wprowadza dla opisanego stosowanej metody uprawiania filozofii termin „radyczny racjonalizm”, który odnosi się do podejścia metodologicznego w filozofii, jak i pewien światopogląd moralny, któremu najbliższym do propozycji Kanta, czyli budowania założeń i struktur poznawczych w epistemologii oraz moralności opartych wyłącznie na rozumie.

W tym czasie Kołakowski wciąż jest na etapie, w którym uważa, że religia stanowi największe zagrożenie dla radykalnego racjonalizmu i wyzwolenia człowieka od niewidzialnego oraz paraliżującego autorytetu Absolutu. Dla myśliciela racjonalizm jest szansą na to, aby wykuwać przyszłość w kategoriach „nowych możliwości” bez odniesienia do ograniczającej idei bóstwa. W innym tekście, cytowanym przez Czyżewskiego, autor wyraża to dobitniej: „Śmierć bogów jest wyzwoleniem człowieka - zawsze częściowym. Zawsze niedoskonałym, często odczuwanym boleśnie, często brutalnym i dramatycznym, jak męczeństwo narodzin, ale jednak zawsze godnym powitania. I w ten sposób powróciliśmy

do punktu wyjścia. Do sytuacji, w której praca teoretyczna i polityczna nad odrodzeniem ruchu robotniczego zdolnego do życia i rozwoju musi się zacząć od nowa” (L. Kołakowski, „Śmierć bogów” [w:] „Kołakowski i poszukiwanie pewności”, s. 62).

Ostatni z trzech ważnych esejów z 1959 roku to „Kapłan i błazen”, który ukazuje związek między socjalistyczną etyką Kołakowskiego a myślą religijną. Kołakowski przyznaje, że filozofia jest dłużnikiem teologii; pytania, jakie stawiali sobie teologowie, były po prostu niezgrabnym sformułowaniem zagadnień istotnych, od których człowiek nie mógł się uwolnić, a sama teologia nie była nigdy czym innym niż projekcją antropologii na rzeczywistość pozaludzką. Wybrzmiewa tu wyraźne echo wpływu myśli Ludwiga Feuerbacha z „O istocie chrześcijaństwa”, gdzie niemiecki filozof redukuje teologię do antropologii.

W książce „Kołakowski i poszukiwanie pewności” obserwujemy jak autor precyzyjnie maluje duchowy portret polskiego filozofa, zaczynając najpierw od ogólnego szkicu, który z lekturą kolejnych stron nabiera wyraźnego światopoglądowego konturu, aby ukazać na koniec sylwetkę samodzielnego filozofa, ukształtowaną przez barwę myśli panteizmu Spinozy, mistycyzmu Mistrza Eckharta oraz fideizmu Pascala. Można zaryzykować twierdzenie, że w świetle analiz Huberta Czyżewskiego Kołakowski nie tyle poszukuje pewności, ile ją obala i przez całe życie poszukuje Absolutu, który nie będzie ludzkim konstruktem, ale będzie jakimś metafizycznym elementem o irracjonalnym charakterze w życiu człowieka, jednak najważniejszym, ponieważ gwarantującym moralne postępowanie. Co więcej, zauważa Kołakowski, człowiek nie może być twórcą wartości moralnych, nie może ustanawiać rzeczy naprawdę, w sposób konieczny, a nie przygodny, bo jego istnienie jest przygodne i niekonieczne. Polski filozof odcina się radykalnie od szukania Absolutu w ziemskich granicach. Istota Najwyższa musi być pozaczasowym bytem, który nigdy nie przemienie. Dla niego Bóg jest więc tym problemem, który nie uchodzi uwadze nawet ateistów.

Kołakowski swoje myślenie religijne osadza bardzo mocno na koncepcie Błażeja Pascala, na tak zwanym „zakładzie Pascala”. Bóg Pascala to „Bóg praktyczny”, a nie „teoretyczny”, a założenie istnienia lub odrzucenia Boga osnute na idei prawdopodobieństwa, czyni z francuskiego filozofa teologicznego hazardzistę, a jego myślenie pełne irracjonalnego napięcia. Czyżewski interesująco odnosi to zawieszenia pomiędzy przegraną a wygraną wieczności do postawy religijnej Kołakowskiego, stwierdzając jednak gorzko, że myśl religijna polskiego filozofa nie doprowadziła go ostatecznie do pewności niezbędnej do odnalezienia w sobie błogosławionego Królestwa, co bez wątpienia było dla niego źródłem smutku, niepewności oraz strachu przed upadkiem w przepaść bezsensu życia (por. tamże, ss. 260-261).

Książka Huberta Czyżewskiego jest bez wątpienia interesującym religijnym portretem Leszka Kołakowskiego, prezentującym przykład intelektualisty, który uczciwie szukał prawdy o świecie i sobie samym w kontyngentnych granicach świata. Zwrot teistyczny Kołakowskiego, czyli odwrót od ateizmu, to leitmotiv książki, a wędrowka od Spinozy

do Pascala to dynamiczna wewnętrzna droga od poczucia wszechmocy do doświadczenia egzystencjalnej niepewności i kruchości.

Czyżewski znakomicie ukazał Kołakowskiego jako polifacetycznego myśliciela, który rozdarty był między rolą kapłana i sceptyka, błazna i mistyka, szukającego ostatecznej pewności istnienia. Żaden człowiek nie może jej jednak odnaleźć w ziemskiej rzeczywistości i dlatego jest ona największym wyzwaniem, jakie stoi przed człowiekiem. Zagadnienie „sensu ostatecznego” ludzkiej egzystencji i jej odniesienie do Absolutu stanowi główny rys filozoficznej refleksji niezapomnianego polskiego filozofa, który nie daje gotowych rozwiązań, ale przypomina, że poszukiwanie Sensu jest skarbem, który nie czeka na odkrywcę, ale który rodzi się i rozwija w samym procesie jego odkrywania (por. tamże, s. 277).